

Dominika Dzwonkowska
(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)

Kulturowe i etyczne uwarunkowania relacji człowiek-zwierzę

Wstęp

Patrząc na wielowiekową tradycję filozoficzną problem moralnych zobowiązań człowieka wobec zwierząt, włączania bytów pozaludzkich do etycznych refleksji czy nawet praw zwierząt jest problemem stosunkowo nowym i budzącym wiele kontrowersji oraz wątpliwości natury teoretycznej. Dla jednym znakiem etycznego rozwoju człowieka jest wyjście w etyce poza ograniczenie do etycznego uwzględniania tylko i wyłącznie człowieka i poszerzenie *moral consideranda*¹. Podczas gdy dla innych jedynie człowiek jako byt wolny, rozumny i odpowiedzialny zasługuje na objęcie refleksją etyczną a byty nie osobowe nie powinny mieć przyznawanych praw. Tocząca się dyskusja jest wynikiem pewnych przemian kulturowych i zmian stosunku człowieka wobec środowiska naturalnego, koncepcja uwzględniania zwierząt w refleksji moralnej jest efektem toczącej się w ekofilozofii i etyce środowiskowej dyskusji nad moralnym zobowiązaniami człowieka wobec przyrody i próby przekroczenia antropocentrycznych ram etyki. Jak w „Zasadzie Odpowiedzialności” podkreślał Hans Jonas „wszelka etyka tradycyjna jest antropocentryczna [...]. Wszystkie zalecenia i maksymy etyki tradycyjnej, niezależnie od tego jak bardzo odmienne w swej treści, cechują się owym ograniczeniem.”² Niemniej od drugiej połowie dwudziestego wieku coraz częściej zadaje się pytanie o status etyczny bytów pozaludzkich, o nasze zobowiązania wobec środowiska naturalnego czy o prawa bytów pozaludzkich. Do głosu dochodzą zwolennicy przełamania dyktatu paradygmatu antropocentrycznego i skierowania troski człowieka na świat bytów poza ludzkich.

Sam początek dyskursu praw zwierząt został wywołany przy okazji dyskusji nad prawami człowieka, niemniej wtedy pojawia się w kontekście sarkastycznego pamfletu

¹ T. Birch, *Moral Considerability and Universal Consideration*, „Environmental Ethics” 1993 nr 4/15, s. 313-332.

² Por.: H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, przeł. M. Klimowicz, Kraków 1996, s. 27.

napisanego w trakcie dyskusji nad prawami człowieka. Konserwatywne poglądy na temat Rewolucji Francuskiej sprowokowały Mary Wollstonecraft do opublikowania w 1790 roku eseju „Vindication of the Rights of Men”, w którym dowodziła, że każdy człowiek ma równe prawo do edukacji ze względu na wrodzone, równe zdolności rozumowania³, dwa lata później opublikowała pracę, która dowodziła praw kobiet („Vindication of the Rights of Woman”). Te kontrowersyjne, jak na owe czasy, poglądy wywołały burzliwą dyskusję między zwolennikami starego porządku a rzecznikami przyznania równych praw wszystkim. Wśród głosów w dyskusji pojawił się ironiczny esej, którego autor (Thomas Taylor) początkowo anonimowo dowodził, że skoro wszyscy ludzie a nawet kobiety mogą mieć prawa to może od razu należy przyznać prawa zwierzętom („Vindication of the Rights of Brutes”, 1792). Jednak w najśmielszych rozważaniach autor eseju nie mógł przypuszczać, że dwa wieki później jego sarkastyczne wypowiedzi o prawach zwierząt staną się tłem dyskusji naukowych i zyskają wielu zwolenników.

Współcześnie problem naszego traktowania zwierząt i etyczny wymiar odniesienia człowieka do zwierzęcia stały się przedmiotem licznych dyskusji naukowych. Peter Singer jako początek tej dyskusji wskazuje pracę „Animals, Men and Morals” wydaną na początku lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku⁴ przez Roslind i Stanleya’a Godlovitch oraz Johna Harrisa. Książka nie wywołała jednak aż tak szerokiej dyskusji jak wydane nieco później „Wyzwolenie zwierząt” autorstwa Peter’a Singera. Niemniej wciąż w latach siedemdziesiątych dyskusja ta rozwijała się dosyć powoli Charles Magel w bibliografii prac na ten temat naliczył „zaledwie dziewięćdziesiąt cztery publikację z początku lat siedemdziesiątych XX wieku i dwieście czterdzieści prac opublikowanych w latach 1970-1988.”⁵ Obecnie bibliografia prac z tego zakresu obejmowałaby pewnie tysiące publikacji, co wskazuje na rosnącą wagę problematyki w dyskusjach naukowych.

Wobec rosnącego zaangażowania w poprawę losu zwierząt i dyskusji naukowych nad ich statusem oraz etycznymi zobowiązaniami człowieka można dostrzec w kulturze i etyce pewne przemiany które odzwierciedlają zmianę postawy człowieka wobec świata zwierząt. Jako, że literatura tego z tego zakresu jest imponująca i pokazuje szereg fundamentalnych problemów rozważanych w kontekście relacji człowiek-zwierzę, niniejszy artykuł z konieczności zostanie ograniczony do ukazania wybranych znaków przemian relacji człowieka do zwierząt, zwracając uwagę na pewne nurty w kulturze i etyce. W pierwszej kolejności skupiając się na zarysowaniu zmian kulturowego postrzegania zwierzęcia.

Zwierzę jako „przyjaciół” człowieka

Niewątpliwie pytanie o nasze moralne zobowiązania wobec zwierząt stawiane w latach siedemdziesiątych mają swoje źródło w usankcjonowanym wcześniej pozytywnym obrazie zwierząt przedstawianym w literaturze i prasie. Przykład ciekawej analizy obrazu zwierząt w kulturze można znaleźć w badaniach nad sposobem prezentowania zwierząt w „Reader’s Digest” w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku⁶. Analiza jest o tyle ciekawa, że została przeprowadzona na jednym z najbardziej popularnych

³ Por.: P. Anker, *A Vindication of the Rights of Brutes*, „Philosophy & Geography” 2004, nr 2/7, s. 259.

⁴ Por.: P. Singer, *W obronie zwierząt*, tłum. M. Betley, Warszawa 2011, s. 8.

⁵ Por.: tamże, s. 9.

⁶ Por.: D. Peterson del Mar, *Our Animals Friends. Description of Animals in Reader’s Digest in 1950s*, „Environmental History” 1998 nr 1/3, s. 25-44.

czasopism amerykańskich, a przedstawiane tam teksty trafnie odzwierciedlają nastawienie głównego nurtu amerykańskiej kultury do zwierząt. Wpisuje się ona również w pewien szerszy obraz postrzegania przyrody i środowiska naturalnego w kulturze oraz zmianę nastawienia wobec środowiska naturalnego, które pod wpływem rozwoju techniki staje się coraz mniej wrogie, a bardziej przyjazne, w pewnym sensie udomowione i oswojone, ale przede wszystkim podporządkowane celom ludzkim. Niemniej z perspektywy antropocentrycznego obrazu świata zarysowuje się zainteresowanie losem zwierząt i ich miejscem w kulturze. Peterson del Mar analizując lata 50., podkreśla, że „Reader’s Digest” w latach 30 dwudziestego wieku mniej sentymentalnie odnosi się do zwierząt, w czasach recesji zwierzęta służą konkretnym, materialnym celom, a nie były przedmiotem uczuć, troski, „przyjaźni”. Lata pięćdziesiąte wyraźnie pokazują zmianę stosunku człowieka do zwierząt i wyjście poza przedmiotowe ich traktowanie, wkroczenie relacji człowiek-zwierzę w nowy wymiar.

Obraz zwierząt przedstawiany w czasopiśmie przybierał bardzo różne formy, wśród mniej powszechnym należy zaznaczyć kilka. Między nimi podkreślanie tajemniczości i fascynacji światem zwierząt, na co mogą wskazywać następujące tytuły: „Jakie naprawdę są węże?”, „Fenomen owadów”, „Cuda świata ptaków”, w tych artykułach opisywano wyjątkowe umiejętności zwierząt, jak na przykład zachwycono się umiejętnością latania wśród ptaków, zapyłania przez pszczoły, budowania pajęczyn przez pająki czy wyostrzone zmysły smaku i zapachu u niektórych owadów. Innym pobocznym tematem była fascynacja nad tym, co odróżnia świat zwierząt od świata ludzi, jak na przykład oryginalność społecznej organizacji świata mrówek, w którym samice mrówek podejmują decyzje, a mrówki w pocie czoła pracują w zgodzie z „nakazami” instynktu, co budziło zaskoczenie ze względu na umiłowanie wolności u ludzi i chęć kierowania się nią we własnych działaniach.

Jednym z głównych wątków opisywanych na łamach czasopisma w tamtym okresie była przyjaźń człowieka z psem, a zaraz potem na drugim miejscu relacja kot jako zwierzę domowe. Jednak o ile pies był przedstawiany jako najlepszy, najwierniejszy przyjaciel człowieka to w przypadku kotów pojawiały się pytania o to jak może zachowywać się jak lepszej klasy człowiek. Niemniej relacja ze zwierzętami domowymi była jednym z bardziej istotnych wątków poruszanych w „Reader’s Digest”, a zachowania tych zwierząt często przedstawiano w sposób wykraczający poza zwierzęce odruchy⁷, czemu niezmiennie towarzyszyło przeświadczenie, że relacja zwierząt z człowiekiem uszlachetnia je i wznosi ponad zwierzęcy poziom. Sama „przyjaźń” zwierząt już była jako taka traktowana, niemniej podobnie jak i większość opisów zwierząt, nie jest pozbawiona podporządkowaniu potrzebom człowieka.

Z obrazu zwierząt prezentowanego w czasopiśmie jednoznacznie wyłania się „służalcza” rola zwierząt wobec człowieka, nawet w przypadku opisów nie udomowionych, dzikich zwierząt wiele miejsca zajmuje złożone i subtelne przedstawienie ich działań na rzecz człowieka.⁸ Świat zwierząt oferował wiele przykładów działań służących ludzkości jak np.: bobry, które poprzez budowę tam zapobiegają powodziom, przyczyniają się do lepszego użyźniania gleb, większej różnorodności roślin, ryb i innych organizmów, czy bociany, które uznano za najbardziej „przyjazne człowiekowi

⁷ Tamże, s. 29.

⁸ Por.: tamże, s. 29-31.

ptaki” ponieważ ich gniazda chroniły gospodarzy domów, na których dachach się znajdowały od piorunów i zapewniały im obfitość. Warto też wspomnieć o pająkach, które całe życie poświęcają na zabijanie innych insektów, które w przeciwnym razie rozprzestrzeniłyby się na całej ziemi⁹, a jastrzębie rzadko polują na drób za to tępią gryzonie, ptaki-szkodniki. Tym samym zdobywając pożywienie tak, aby raczej uzupełniać człowieka w sieci troficznej niż z nim konkurować. Poza tym pojawiło się kilka wręcz bajkowych historii o tym, jak węże uratowały człowieka, np. nie pozwalając mu się otruć czy nie krzywdząc łagodnego, ufnego wobec gada dziecka. Czyż te zwierzęta nie zasługują na szacunek, na troskę ze względu na ich subtelne słuźenie człowiekowi i podporządkowanie się jemu?

Ciekawym wątkiem są również opisywane w czasopiśmie historie przedstawiające liczne doświadczenia czytelników z dzikimi zwierzętami, które jednocześnie, co podkreśla Peterson, są przykładami „determinacji dzikich zwierząt, aby zyskać przyjaźń człowieka”. Warto tu przytoczyć kilka przykładów jak np. jelen, który chciał spać z czytelnikiem w jednym łóżku; wół piźmowy, który pluskał się w stawie z dziećmi czytelników; mysz biegnąca do drzwi, aby powitać gospodarzy; foka, która koniecznie chciała siedzieć na kolanach relacjonującej to osoby; gęś latająca za samochodem swojego właściciela a nawet orzeł podążający za swoim właścicielem po ogródku jak szczeniaczek¹⁰. Należy podkreślić, że dwa ostatnie przypadki dotyczą relacji, w której zwierzę od małego jest wychowywane przez człowieka, niemniej „Reader’s Digest” zdawało się prezentować pogląd, że dzikie zwierzęta są gotowe na nawiązanie z człowiekiem niemalże tak przyjacielskiej relacji jak psy, co więcej są zdeterminowane aby za wszelką cenę tą relację podtrzymać i okazywać swoje zaangażowanie w nią. Mimo tych starań owa „przyjaźń” nie zawsze była korzystna dla samych zwierząt, wiele opowieści wskazywało, że przyjazne relacje z jedną osobą/rodziną po oddzieleniu od niej, najczęściej w wyniku przeprowadzki, kończyło się dla zwierząt tragicznie gdy próbowały zbliżyć się do nowych właścicieli domów, a ci najczęściej w obronie własnej zabijali zwierzęta.

Wyłania się jednak jednoznaczny obraz zwierząt otwartych na przyjaźń z człowiekiem, która co więcej wyzwała z nich to, co najlepsze¹¹, „zwierzęta zdają się znać wartość przyjaźni człowieka”¹². Jak sugerują opisy, przyjaźń z człowiekiem zwierzęta uszlachetnia, a jeszcze bardziej uszlachetnia je bycie poświęconym dla celów ludzkich. Te „przyjacielskie” opisy udomowienia dzikich zwierząt wpływają na podejście do polowania i rybołówstwa. „Przyjaźń” dzikich zwierząt zdaje się zobowiązywać czytelników czasopisma do rezygnacji z polowania na niektóre gatunki zwierząt lub do ograniczenia tego hobby, co więcej nawet pojawiają się historie pokazujące, że ci, którzy polują robią to niechętnie. Tak jest w przypadku artykułu o Harry’em Selby, który nie znosi używania broni, a najchętniej obserwowałby zwierzęta, aby więcej się o nich dowiedzieć¹³, wprawdzie pracuje jako myśliwy w Kenii to historie przytoczone w czasopiśmie

⁹ Tamże, s. 34.

¹⁰ Tamże, s. 30.

¹¹ Należy podkreślić, że zarówno Heidegger jak i Merleau-Ponty używają zwierząt i zwierzęcości do uczelnia się o człowieku, człowieczeństwie i humanizmie (*animal pedagogy*). Co więcej obaj używają zwierzęcia w sposób, który nie dopuszcza do ukazania dominującej roli człowieka, roli człowieka jako pana i mistrza (por. K. Oliver, *Animal Ethics: Toward an Ethics of Responsiveness*, „Research in Phenomenology” 2010 nr 40 s. 267–280).

¹² Tamże, s. 32.

¹³ Por. tamże, s. 33.

pokazują jak ratuje zwierzęta i podziwia je i najchętniej ograniczyłby się do tego, gdyż jest najprawdopodobniej człowiekiem, który „nienawidzi używania broni bardziej niż ktokolwiek inny na świecie”¹⁴.

Mogłoby się wydawać, że obraz zwierząt jest niemalże bajkowym obrazem harmonijnego współistnienia pozbawionego przemocy opartego na przyjaźni i harmonijnym działaniu przyrody na rzecz człowieka. Nic bardziej mylnego lata pięćdziesiąte są intensywnym okresem rozwoju przemysłowego chowu zwierząt, czyli formy chowu, która dzisiaj jest najbardziej krytykowana. W owym czasie jednak nie dostrzegano złych warunków zwierząt, ale widziano jedynie dobre strony tej formy jak na przykład sterylnie opakowany, gotowy do spożycia produkt. Ponadto fascynacja możliwościami technicznymi i usprawnieniem technologii wpłynęła na postrzeganie tego typu hodowli. Stąd w przyjaznym zwierzętom „Reader’s Digest” prezentowany jest obraz dużych farm, w których zwierzęta żywią do człowieka przyjaźń tak głęboką jak ta, którą żywi wobec niego pies. Co więcej od teraz rozwojowi techniki zawdzięczają lepszą wydajność, dostarczając lepszego pożywienia, oczywiście wszystko to służy zaspokajaniu celów człowieka. Nie dostrzegano etycznego wymiaru zadawania cierpienia zwierzętom, a możliwość służenia celom ludzkim była dla zwierząt celem życia, swoistą nobilitacją w tej wątpliwej „przyjaźni”.

Jak widać przebija obraz świata antropocentrycznego, w którym wszystkie jego elementy są podporządkowane realizacji celów ludzkich i zaspokajaniu potrzeb człowieka, włącznie z potrzebami emocjonalnymi realizowanymi w więzi ze zwierzętami. Z opisów czasopisma wyłania się widok specyficznej „przyjaźni” człowieka ze zwierzętami, obraz pozornie harmonijnego współegzystowania opartego jednak na świadomej eksploatacji zwierząt bądź na ich dobrowolnym służeniu człowiekowi, a często ich całkowitemu podporządkowaniu celom ludzkim. Niektórzy autorzy wręcz pisali, że „dzikie zwierzęta osiągną najszlachetniejszy cel (życia) gdy człowiek, który je kochał gasi płomień ich życia.”¹⁵ Ta jednoznacznie antropocentryczna postawa nakazuje człowiekowi myśleć o zwierzętach, a także o całym ekosystemie, jako podporządkowanym jego celom. W tym przypadku „przyjaźń” nie jest obopólna, nie jest równą relacją, ale z przytoczonych opisów wyłania się jednoznaczny obraz zwierząt oferujących bezinteresowną miłość w zamian za możliwość służenia człowiekowi.

W ten oto sposób świat zwierząt stał się nie elementem naturalnego świata, ale elementem świata kultury, w którym zwierzęta stały się narzędziem do służenia konsumpcyjnemu społeczeństwu. Usługi ekosystemu stały się elementem budowania dobrobytu konsumentów, a owady zapylające kwiaty, bociany przynoszące dobrobyt czy zwierzęta hodowane bardziej efektywnie stały się elementem dążenia do posiadania większej ilości dóbr. Owa „przyjaźń” zwierząt stała się przedmiotem utowarowienia, ale i także przedmiotem budowania antropocentrycznego obrazu świata. W ten oto sposób przedefiniowano przyrodę i uczyniono z niej narzędzie do zadowolenia człowieka. W pewnym sensie pokazuje to jak funkcjonują usługi ekosystemów, które nie wynikają z naturalnych relacji człowieka i środowiska przyrodniczego, ale są oparte na wyższości człowieka i konstytuują jego prawo do korzystania z ekosystemu w sposób

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Por.: tamże, s. 36.

nieograniczony, są relacją typu pan-niewolnik¹⁶. Właśnie taka jest „przyjaźń” człowieka ze zwierzęciem, przynajmniej taka forma przebija w latach pięćdziesiątych. Niemniej, warto podkreślić, że pojawia się także szacunek i zachwyt nad zwierzętami. Peterson del Mar zaznacza, że ta przyjaźń jest również elementem przewodnim „Reader’s Digest” w latach 30 (tu odnosi się jedynie do przyjaźni człowieka z psem) ale także i do numerów czasopisma z lat siedemdziesiątych. Należy zaznaczyć, że owa „przyjaźń” zwierząt pojawia się w chwili, gdy relacje międzyludzkie stają się coraz bardziej chłodne i luźne. Właściwie nie trudno dostrzec, że jest to często przypisywanie zwierzętom większej chęci przyjaźni niż one mogłyby żywić wobec człowieka.

Zwierzę jako przedmiot uczuć w etyce

Rozwojowi kultury towarzyszy pogłębiająca się indywidualizacja członków społeczeństw zachodnich i związana z tym samotność, Zygmunt Bauman wiąże samotność człowieka z procesem konsumpcji, którą określa archetypem samotności¹⁷. Według niego konsumpcja jest rodzajem działania, „które prowadzi się w całkowitej samotności [...], nawet jeżeli miałyby się odbywać w towarzystwie innych ludzi. Nie rodzą się z niej żadne trwałe więzi. Te, które mogą powstać przy okazji aktu konsumpcji, nie mają raczej szansy, aby przetrwać zbyt długo.”¹⁸ Samotność i kult jednostki przemieniają społeczeństwa w grupę autonomicznych jednostek, które między sobą nie nawiązują zbyt chętnie relacji, a jeżeli już są to relacje nietrwałe i powierzchowne. Człowiek jawi się jako „szczelnie opieczętowana, samotna monada zagubiona w gąszczu innych monad, tak zdawałoby się bliskich, a przecież tak nieskończenie dalekich i beznadziejnie obcych”¹⁹. Ta samotność człowieka jest jednym ze źródeł skierowania się ku zwierzętom, Peterson del Mar podkreśla związek między opisem bliskim relacji, dostrzeganiem „przyjaźni” ze strony zwierząt a kryzysem relacji między ludzkimi, atomizacją społeczeństwa i rozpadem więzi międzyosobowych. Trudność nawiązywania relacji otwiera człowieka na relację mniej wymagającą, relację ze zwierzęciem, z pupilem, który jest całkowicie od niego zależny, niekiedy bezwzględnie oddany. Jednocześnie w sferze naukowej pojawiają się wzrost zainteresowania zobowiązaniami etycznymi człowieka wobec bytów pozaludzkich i pytanie o nasze zobowiązania moralne wobec zwierząt.

Jedną z formą przejawiania się tych zobowiązań jest okazywanie bądź żywienie pozytywnych uczuć wobec zwierząt. Oprócz wspomnianej powyżej „przyjaźni”, która może przybierać różne formy trudnej jednostronnej relacji, na wspomnienie zasługuje współczucie. Współczucie, o którym chociażby wspomina Singer w „Wyzwoleniu zwierząt”. Pełne okrucieństwa opisy praktyk hodowlanych i laboratoryjnych pokazują skalę niepotrzebnego cierpienia, którego, jak podkreśla Singer, można by uniknąć i nieco wbrew intencją Singera wymuszają współczucie²⁰. Jednocześnie w tekście przebija potrzeba wzmocnienia odczuwania współczucia, a przede wszystkim przełożenia tego

¹⁶ Por.: K. Peterson, *Ecosystem Services, Nonhuman Agencies, and Diffuse Dependence*, „Environmental Philosophy” 2012 nr 2/9, s. 5 oraz V. Plumwood, *Nature as Agency and the Prospects for a Progressive Naturalism*, „Capitalism, Nature, Socialism” 2001 nr 12, s. 20n.

¹⁷ Por.: Z. Bauman, *Szansa etyki w zglobalizowanym świecie*, tłum. J. Konieczny, Kraków 2007, s. 184.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tenże, *Etyka ponowoczesna*, tłum. J. Bauman, J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2012, s. 127.

²⁰ We wstępie do wydania z 1975 r. Singer zaznacza, że nie jest miłośnikiem zwierząt, który pasjonuje się psami, kotami czy końmi. Stwierdza wręcz, że nie „kochają” zwierząt, ale chce, aby traktowano je tak jak na to zasługują, tj. jako autonomiczne, odczuwające istoty, a nie jako środki do ludzkich celów.

współczucia na działania na rzecz wyzwolenia zwierząt. Singer postuluje, aby to współczucie opierające się na niechęci do zadawania niepotrzebnego cierpienia przełożyło się na wybory konsumenckie, dietę oraz miało wpływ na wymuszenie na świecie nauki ograniczenia eksperymentów na zwierzętach.

Mimo, że Singer nie postrzega siebie jako miłośnika zwierząt, to współczucie stało się jedną z kategorii dyskusji z zakresu etyki wyzwolenia zwierząt, stało się ono jednym z głównych uczuć, jakie los zwierząt wywołuje w człowieku. To współczucie stało się jedną z najbardziej nośnych kategorii etyki zwierząt wywołując jednocześnie dyskusję nad statusem tych rozważań. Gdyż wielu etyków zaznacza, że podstawą teorii etycznej mogą być jedynie obiektywne kategorie jak np.: sprawiedliwość czy uczciwość²¹. Pojawienie się współczucia jest przez wielu postrzegane jako przejaw antropomorfizacji zwierząt, stąd staje się przedmiotem krytyki ze względu na podważanie zasadności jego odczuwania. To właśnie na współczuciu budowana jest etyka zwierząt, współczucie zdaje się być fundamentem niektórych koncepcji przyznających zwierzętom status moralny²² i dla wielu kluczowym argumentem na rzecz ich ochrony. Czy jednak kategoria współczucia jest wystarczająco obiektywna? Czy uczucie może być w ogóle podstawą budowania etyki? Baird Callicot podważa rolę emocjonalnych czynników w etyce, podkreśla, że etyka wyzwolenia zwierząt opiera się na współczuciu wobec zwierząt hodowlanych, które są na tyle udomowione, że raczej powinny być postrzegane jako żyjące artefakty. Współczucie skierowane do tych zwierząt nie ma racji bytu, a działania ochronne powinny być skierowane jedynie na dziką przyrodę.²³ Tym samym Callicot podważa zasadność dyskusji nad zwierzętami hodowanymi czy laboratoryjnymi czyniąc je elementem kultury, artefaktem, który nie ma prawa odczuwać cierpienia.

Skierowanie uczuć na zwierzęta budzi w etyce środowiskowej wiele kontrowersji, niemniej wskazuje na pewien etap rozwoju moralności człowieka, a wręcz może być dla niego lekarstwem na problem, jaki dotyka wiele społeczeństw, mianowicie indywidualistyczne społeczeństwa, cierpiące z powodu erozji empatii, a nawet psychopatycznych i narcystycznych tendencji.²⁴ Ta nowa wrażliwość człowieka i dostrzeżenia cierpienia zwierząt jest potrzebna nie tylko, aby pomóc im, ale także, aby ocalić człowieka od pustki emocjonalnej. Wprawdzie uczucia jako motywacja do działań moralnych nie jest nowym zagadnieniem w etyce²⁵, ale zwierzę jako przedmiot współczucia czy empatii nie jest mocno zakorzenione w tradycji etycznej. Pojawienie się dyskusji i ilość publikacji o roli uczuć takich jak np. empatia czy współczucie świadczy o przemianie świadomości, a fakt, że ruch wyzwolenia zwierząt przyciągnął wielu zwolenników na całym świecie, świadczy o nośności tej koncepcji i podzieleniu jej przez wielu. Obdarzenie zwierząt tak pozytywnymi uczuciami jest znakiem zmiany postawy wobec nich oraz dowartościowaniem ich miejsca a tradycyjnej kulturze. Należy podkreślić, że w

²¹ J.A. Fisher, *Taking Sympathy Seriously: A Defense of Our Moral Psychology Toward Animals*, "Environmental Ethics" 1987 nr 3/7, s. 198, przypis 2.

²² Por.: T. Warkentin, *Interspecies Etiquette. An Ethics of Paying Attention to Animals*, "Ethics & the Environment" 2010 nr 1/15, s. 106-107.

²³ Por.: B. Callicott, *Animal Liberation: A Triangular Affair*, "Environmental Ethics" 1980 nr 2, s. 330.

²⁴ Por.: E. Aaltola, *Empathy, Intersubjectivity, and Animal Philosophy*, "Environmental Philosophy" 2013, nr 2/10, s. 79.

²⁵ Należy podkreślić, że dyskusja wokół etycznych zobowiązań wobec zwierząt nie opiera się jedynie na sferze uczuć.

niniejszej części nie podjęto zagadnienia uczuć ludzkich wobec pupili, co pokazałoby ludzkie uczucia wobec zwierząt z innej perspektywy, niekiedy przybierającej skrajne postaci.

Zmiana terminologii

W kontekście dyskusji nad zwierzętami warto zwrócić uwagę na zmiany w sposobie odniesienia się do nich w wypowiedziach językowych i towarzyszącą temu zmianę terminologii używanej w dyskusjach. Filozofia analityczna dostrzegła rolę języka jako źródła wiedzy o świecie, stąd analiza zmiany terminologii stanowi ciekawy obraz przemiany kulturowej i pokazuje na zmianę sposobu postrzegania bytów pozaludzkich w odniesieniu do bytów osobowych. Owe zmiany można zaobserwować w wielu aspektach, ale chyba najbardziej uderzającym jest zmiana sposobu określania zwierząt w literaturze naukowej z zakresu etyki środowiskowej. Po pierwsze w obecnie toczonych dyskusjach najczęściej używa się zwrotu *nonhuman animal* ewentualnie *nonhuman other*. Co na język polski jest często tłumaczone jako „zwierzęta nieczłowiecze”. Zwrot ten w pewnym sensie skraca dystans między człowiekiem a zwierzęciem, podkreślając zwierzęcą naturę w człowieku, tą część jego istnienia, która bezpośrednio pochodzi ze świata przyrodniczego i jest z nim związana. Część naturalną w człowieku, która wiąże się z jego przynależnością do świata przyrodniczego, a w wielu koncepcjach antropologicznych zdaje się być przemilczaną a nawet wypartą, zapomnianą sferą. To określenie zdaje się wskazywać, że różnica między człowiekiem a zwierzęciem jest jedynie ilościową a nie jakościową, skracając dystans ontyczny człowieka do zwierzęcia.

Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że w jednym z pierwszych numerów czasopisma „Environmental Ethics” pojawił się artykuł „The Rights of the Subhuman World”²⁶, gdzie sam tytuł wyraźnie wskazuje na charakter relacji człowiek-zwierze, umieszczając człowieka w świecie niższym, w świecie pod-ludzkim. Chociaż należy podkreślić, że autor tekstu w samym artykule dużo częściej używa terminu *nonhuman* (w tym: *nonhuman forms* – 2; *nonhuman individuals* – 2; *nonhuman animals* – 1; *nonhuman predators* – 1; *nonhuman* – 2) niż *subhuman* (*subhuman creatures* – 2; *subhuman* – 2). Mimo to nadanie artykulowi takiego tytułu z perspektywy współczesnych dyskusji nad prawami zwierząt i używanej terminologii zdaje się wskazywać na przemianę w stosowanych terminach, a co za tym idzie odzwierciedlać stan kulturowego pojmowania zwierząt i ich relacji wobec człowieka.

Zakończenie

Jacques Derrida zauważa, że kwestia zwierząt stwarza praktyczne zagrożenie dla dyskursu humanizmu, w którym autorytet i autonomię przypisuje się raczej mężczyźnie niż kobiecie, i raczej kobiecie niż zwierzęciu²⁷. To nie jedyny raz, kiedy ten Derrida zwraca uwagę na zwierzę w sposób, w jaki dotychczasowa kultura nie postrzegą go, tym samym znajdując się w centrum refleksji nad zwierzęciem i naszych wobec niego zobowiązań. Problem zwierząt w kulturze skłania do moralnej refleksji nad miejscem człowieka w relacji wobec innych gatunków. Skłania do zadawania pytań o nasz

²⁶ C. Hartshorne, *The Rights of the Subhuman World*, „Environmental Ethics” 1979 nr 1/1, s. 49-60.

²⁷ J. Derrida, „Eating Well” or *The Calculation of the Subject: An Interview with Jacques Derrida*, [w:] *Who Comes after the Subject?*, red. E. Cadava, P. Connor, J. Nancy, New York 1991, s. 96-119.

stosunek do bytów pozaludzkich i ich role w antropocentrycznym świecie. Ostatnie kilkadziesiąt lat szczególnie zaważyły na moralnym postrzeganiu zwierząt i ich roli w kulturze. Od jakiegoś czasu rozrywki z użyciem zwierząt, hodowle przemysłowe, dieta mięsna, eksperymenty na zwierzętach nie są już aksjologicznie neutralne a często wręcz są potępiane. Raczej za odstąpieniem od nich znajdują się w dyskusjach etycznych jak i są wspieranie przez działania zaangażowanych w kwestię zwierząt aktywistów.

Ponadto można zaobserwować w literaturze próby podniesienia statusu zwierząt, zarówno w głównym nurcie kultury co pokazuje przedstawiony przegląd artykułów z „Reader’s Digest” jak i terminologii używanej w etyce zwierząt, gdzie *subhuman* ustąpiło miejsca *nonhuman*. Czy to może oznaczać zmierzch antropocentrycznego paradygmatu? Raczej pokazuje to jedynie większą wrażliwość człowieka na byty nie-ludzkie, na *nonhuman other*, jest owocem rozwoju moralności i rozszerzeniem ram etyki, poszerzenia kręgu *moral consideranda*. Warto zwrócić uwagę, że współcześnie toczone dyskusje nie uciekły od antropocentrycznej wizji świata, tak jak „przyjaźń” ze zwierzętami opisywana w „Reader’s Digest” w latach 50 dwudziestego wieku, tak i współczesne relacje ze zwierzętami, są podporządkowane celom ludzkim. Stąd nie wiąże się z odejściem od antropocentryzmu, model antropocentryczny jedynie otworzył się na troskę o byty pozaludzkie.

Z perspektywy filozoficznej jest to świadome przyjęcie założeń tzw. antropocentryzmu oświeconego²⁸, w którym człowiek uznaje miejsce bytów pozaludzkich w ekosystemie, a przyjęcie antropocentrycznej postawy jest źródłem uznania zobowiązań człowieka wobec świata przyrodniczego. W tej wersji antropocentryzmu uprzywilejowane miejsce człowieka jest związane z uznaniem większej ilości obowiązków raczej niż przywilejów upoważniających do eksploatacji świata przyrodniczego. Jest to przyjęcie etyki drugiego, w której byty tradycyjnie wykluczone z refleksji etycznej stają się jej przedmiotem i centrum moralnych zobowiązań agenta²⁹. Jest etyką innego (ang. *the other*) tradycyjnie wykluczonego z refleksji etycznej, który współcześnie staje się jej przedmiotem. Podobnie refleksja nad zwierzętami wskazuje na istnienie określonych zobowiązań moralnych, jakie człowiek posiada wobec nich, tym samym sprawiając, że wszelkie działania, które naruszają dobrostan zwierząt nie są aksjologicznie neutralne i wymagają ponownego przemyślenia.

²⁸ Por.: A. Brennan, L. Yeuk-Sze, *Environmental Ethics*, *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E. N. Zalta, <http://plato.stanford.edu/entries/ethics-environmental/>, [dostęp: 10.04.2014].

²⁹ Por.: L. Floridi, *Information ethics: On the philosophical foundation of computer ethics*, „Ethics and information technology” 1999 nr 4, s. 287-304.

Резюме

Культурные и этические соображения отношений человек - животное

Проблема животных стал одним из самых актуальных вопросов, заданных через призму различных научных дисциплин. Также этика не осталась равнодушной на вопросы о нравственные обязательства человека к животным. Статья фокусирует на представлении определенных синдромов перемены в культурном восприятии животных и этического поворота к этой проблеме. Рефлексии сосредоточены прежде всего вокруг анализа картины животных в „Reader’s Digest” в 50-е гг. XX века, роли эмоций в защите животных и изменении в терминологии, используемой в области экологической этики в контексте проблемы животных. Эти избранные элементы показывают определенные измерения культурной перемены отношения человека к нечеловеческим существам.

Summary

Cultural and ethical factors of human-animal relations

The question of animals is one of the most burning issues raised in the field of various scientific disciplines. Ethics is not indifferent to the question on moral obligations of man towards animals. Thus the article focuses on sketching the traces of changes in cultural perception of animals and ethical turn towards them. The discussion focuses on analysis of animals presented in the US’ mainstream press – “Reader’s Digest”, on the role of emotions in animal ethics and terminological turn in animal disussions. These elements present the various dimensions of change in perception of nonhuman other.

